

Jedność słowa i czynu

Minęły dwa miesiące od chwili, gdy na swym lipcowym plenarnym posiedzeniu Komitet Centralny partii, rozwijając doświadczenia II Zjazdu o rozwoju rolnictwa, postawił przed całą partią za danie pilne i bojowe: sprawę likwidacji odlogów oraz lepszego zagospodarowania łąk i pastwisk.

Cóż konkretnie oznacza dla naszego kraju zwycięskie rozwiązanie tego zadania? Oznacza to po pierwsze — jeśli chodzi o likwidację odlogów i ugorów — podniesienie naszego bilansu zbożowego o co najmniej 500 tysięcy ton ziarna rocznie. Aby uzmysłowić sobie znaczenie tej liczby stwierdzimy, że równa się ona ilości ziarna, niezbędnej dla zaopatrzenia w pieczywo całej ludności Warszawy w ciągu bez mała czterech lat.

Oznacza to po drugie — mowa o łąkach — poważną rozbudowę słabej dotąd bazy paszowej, co jest przecież niezbędne dla uzyskania w ciągu najbliższych dwóch lat przewidzianego uchwalać II Zjazdu wzrostu pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec.

Wiecej chleba i produktów zbożowych, więcej kartofli i innych okopowych, więcej mięsa, tłuszczów zwierzęcych i skór, więcej mleka, masła i śmietany — oto, jak odczuje ludność pracująca naszych miast i wsi wygranę proklamowaną przez II Plenum KC bitwy o właściwe zagospodarowanie każdego hektara ziemi ornej, o podniesienie wydajności naszych łąk i pastwisk drogą melioracji i zabiegów pielęgnacyjnych opartych na najnowszych zdobyczach nauki agrotechnicznej.

Jest to więc duża sprawa. Zdolna jest ona żywo zainteresować całe nasze społeczeństwo z klasą robotniczą na czele, zdolna porwać do czynu miliony chłopów pracujących, młodzież wsi i miast, zdolna jest pobudzić inicjatywę twórczą szerokich kręgów ludzi nauki i specjalistów rolnictwa. Nie szkoda wysiłku, jest nad czym myśleć, jest o co się bić — takie były pierwsze odgłosy w kraju na uchwały lipcowego Plenum KC.

Tymczasem ani komitety wojewódzkie, ani nasze ministerstwa rolnicze nie podjęły jeszcze niezbędnych kroków dla wprowadzenia tej uchwały w życie.

Komitety wojewódzkie odbyły plenarne posiedzenia poświęcone omówieniu uchwały lipcowego Plenum KC. Na posiedzeniach tych zapoznano członków — instancji z treścią i znaczeniem uchwały — co było, rzecz jasna, niezbędne. Ale dalej komitety wojewódzkie nie poszły. Ani ich plenarne posiedzenia, ani następne ich egzekutywy, nie uczyniły tego, co najważniejsze, bez czego najsłabsze słowa pozostają cczą gadaniną: nie ustaliły planu działania, nie wytyczyły konkretnych zadań dla poszczególnych organizacji powiatowych, aparatu gospodarczego i administracyjnego, nie przystąpiły do faktycznej realizacji uchwały w swoim terenie. To powierzchowne, ogólnikowe, deklaracyjne ustosunkowanie się komitetów wojewódzkich do zadań postawionych przez II Plenum nieuchronnie za ciążęło z kolei na postawie komitetów powiatowych.

Karygodne zaniedbania w realizacji uchwały II Plenum miały miejsce również w pracy Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa PGR. Ministerstwa te nie pocięły żadnych poważniejszych przygotowań dla likwidacji odlogów i lepszego zagospodarowania łąk. Nie wydały odpowiednich zarządzeń, nie przedsięwzięły środków niezbędnych do wykonania zadań, jakie wyznaczyło im II Plenum. Również Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego nie przejawiała niezbędnej inicjatywy i aktywności i nie okazała ministerstwu właściwej pomocy w sporządzaniu koniecznych planów i ustalaniu środków ich realizacji.

W wyniku niedocenienia przez ogólną partię i państwowe znaczenia wskazań II Plenum, w powiatach posiadających dużą ilość odlogów, jak m.in. w hrubieszowskim, włodawskim i tomaszowskim na Lubelszczyźnie, do tej pory nie przygotowano ziem po odlogach do siewów jesiennych. Do tej pory też sprawa prac melioracyjnych na terenie wielkiego kompleksu łakowego w basenie Kostrzyn-Słońsk (woj. zielonogórski), znajduje się wciąż jeszcze tylko w stadium planów i projektów. Nie widać jeszcze poważniejszych wysiłków w walce o zagospodarowanie wielkich obszarów odlogów, szczególnie łakowych, ani na terenie powiatów

Lesko i Ustrzyki (woj. rzeszowski), ani też w pow. Wejherowo (woj. gdański). Podobnych przykładów zaniedbań w realizacji zaleceń II Plenum jest bardzo dużo.

Partia nasza nie może godzić się z takim stanem rzeczy. I to z wielu względów.

Nie może godzić się, bo postanowienia II Plenum dotyczą spraw żywotnych dla naszej gospodarki, dla naszego społeczeństwa. Realizacja ich wymaga dużej mobilizacji wysiłków, dużej operatywności i inicjatywy. Likwidacja odlogów wiąże się jak najściślej z najbliższymi pracami w rolnictwie, a nade wszystko z siewem jesiennym, który się rozpoczyna. Wszelka zwłoka, wszelka słomazarność szkodzi całej sprawie.

Partia nasza nie może godzić się z takim stanem rzeczy również dlatego, że słabości jakie ujawniły się w realizacji uchwały II Plenum są niepokojącym sygnałem. W słabościach tych jak w soczewce skupiły się zakorzenione — zwalczone co prawda, ale daleko jeszcze nieprzezwyciężone — dolegliwości w pracy wielu ogniw partyjnych i państwowych.

Znajdą się z pewnością towarzysze z komitetów wojewódzkich lub ministerstw rolniczych, którzy powiedzą: „Nie próżnowaliśmy przecież przez te dwa miesiące, mieliśmy pełne ręce roboty, przeprowadziliśmy zbiórkę i omłoty, przygotowaliśmy akcje skupu, szykujemy jesienny siew; to są wielkie gospodarczo-polityczne kampanie, pochłaniające wiele myśli, pracy, kadr”. To wszystko prawda. Ale rzecz cała leży w tym, żeby uporczywie się uczyć ról i oświecać się, żeby rozwiązywania tych zadań, z których żadne nie może być, bez szkody dla naszej walki o socjalizm, o dobrobyt narodu — odłożone na jutro.

Walka z odlogami i o zagospodarowanie łąk i pastwisk stanowi organiczną część programu działania ustalonego przez II Zjazd partii. I trzeba otwarcie powiedzieć: słabości w realizacji postanowień Plenum lipcowego świadczą o tym, że w naszych komitetach wojewódzkich i powiatowych nie ma jeszcze pełnego poczucia wielkiej odpowiedzialności za całość spraw, jakie postawił przed partią II Zjazd.

Partia nasza krzepnie z dnia na dzień, umacnia swą więź z narodem, w każdym terenie wokół nas rosną działacze partyjni, rosną partyjne i bezpartyjne kadry państwowe, gospodarcze, kulturalne, naukowe. Stać nas na to, by nauczyć się korzystać z umiejętności, uzdolnień i za pału tych ludzi, powierzać im określone odpowiedzialne zadania, ufać im, kontrolować i pomagając im stać w pracy. A wówczas można bez żadnych „cudów” jednocześnie organizować walkę i o zniwalczenie strat, i o sprawny skup, i o likwidację odlogów, i o szybszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, i o wykonanie wielu jeszcze innych zadań w mieście i na wsi — zadań, których łączna realizacja wiedzie nas do kolejnych sukcesów w budownictwie socjalistycznym. Wszelkie zawężenie frontu naszej walki, ustawianie poszczególnych problemów w sztucznej kolejce, kampanijność, akcyjność, praca nerwowymi zrywami — wszystko to nie może nie hamować naszego marszu naprzód.

Od dłuższego już czasu partia nasza wzywa ogólną partię i państwowe, od góry do dołu, do zdecydowanej walki z tymi słabościami. Karygodne zaniedbania i zwłoka w realizacji uchwały II Plenum świadczą o tym, że wysiłki w tej walce trzeba podwoić i potroić. Świadczą one również o tym, że poszczególnie w działy Komitetu Centralnego, a w szczególności Wydział Organizacyjny, Rolny i Propagandy winny okazać terenowym ogniom partyjnym skuteczniejszą pomoc, operatywniej im sygnalizować zaniedbania i opóźnienia w pracy, w porę mobilizować do przezwyciężania tych słabości, przyswajając im świadomość tego, że nie może być najmniejszej przerwy między uchwałą czy decyzją Komitetu Centralnego, a organizacją jej wykonania w terenie. Należy w tym kierunku również zwiększyć wymagania w stosunku do pracy partyjnej. Niezbędne jest też zmocnić walkę o większą giętkość i operatywność w pracy ministerstw, o wyczulenie ich aparatu — od góry do dołu — na sygnały i potrzeby terenu.

Śmiało obnażając braki, jakie wystąpiły w dziele realizacji uchwały II Plenum, Komitet Centralny zobowiązuje komitety

wojewódzkie i powiatowe oraz zainteresowane ministerstwa do przeprowadzenia w tej dziedzinie szczególnej mobilizacji sił i środków.

Przed komitetami wojewódzkimi i powiatowymi stoi niecierpiące zwłoki zadanie ustalenia planu przeprowadzenia w realizacji zaleceń II Plenum jest bardzo dużo. Wszelka zwłoka, wszelka słomazarność szkodzi całej sprawie.

Opracowanie ewidencji gruntów niedostatecznie wykorzystanych, przekazanie odlogów gospodarstwu państwowemu, spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym i użytkownikom indywidualnym — oto pilne zadanie, za które ponoszą odpowiedzialność przeżyda rad narodowych. Przedia powinny również ustalić dla służby wodno-melioracyjnej konkretne zadania na rok bieżący i na wiosnę roku przyszłego oraz ocenić przebieg nadania aktów własności chłopom, którzy otrzymali gospodarstwa rolne.

Zwołane na szczeblu wojewódzkim specjalne narady dyrektorów zjednoczeń i zespołów PGR oraz sekretarzy partyjnych komitetów zespołowych omówią sprawę podniesienia zaniedbanych gospodarstw i zespołów na terenach odlogowych, oraz sprawę wykonania planu zasiewów ozimych na odlogach.

W województwach, gdzie występują zwarte kompleksy odlogów, gdzie zachodzi potrzeba podjęcia w szerszym zakresie robót melioracyjnych, odbędą się narady partyjno-gospodarcze z udziałem miejscowych specjalistów rolnych oraz przedstawicieli poszczególnych ministerstw.

Komitet Centralny zobowiązuje Ministerstwo PGR do okazywania wzmocnionej pomocy tym zespołom państwowych gospodarstw rolnych, przed którymi stoją poważne zadania w likwidacji odlogów oraz zagospodarowaniu łąk. Podobnie zobowiązuje KC Ministerstwo Rolnictwa do wzmocnienia POM-ów, znajdujących się w powiatach, którym przypadają znaczne zadania w realizacji uchwały II Plenum. Ministerstwo Rolnictwa odpowiada też za uregulowanie spraw własnościowych ziem i za zaprowadzenie bezwzględnej porządku w zakresie ewidencji gruntów, a także za przyspieszenie prac melioracyjnych.

Duża robota czeka nasze ognia partyjne, państwowe i gospodarcze. Pamiętajmy, że prawidłowy plan i słuszną uchwałę to dopiero początek sprawy.

Decydować będzie konkretyzacja tego, kto za co odpowiada: powziętemu kolegielnie postanowieniu — towarzyszyć musi ustalenie jednoosobowej odpowiedzialności za wykonanie poszczególnych zadań.

Decydować będzie właściwy budowni czym socjalizmu twórczy duch niepokoju, stałej troski o to, czy i jak sprawa posuwa się naprzód.

Decydować będzie nasza operatywność w pokierowaniu bieżącymi pracami gospodarczymi na wsi, nasza nieugięta wola uruchomienia wszystkich rezerw w rolnictwie, podniesienia w skali masowej urodzajności naszych pól i łąk.

Decydować będzie nasza umiejętność rozwinięcia szerokiej pracy politycznej na wsi, wśród chłopów indywidualnych i spółdzielców, wśród załóg PGR i POM. Od ich patriotyzmu, inicjatywy, zmysłu organizacyjnego zależy bardzo dużo. Zjawiska zachodzące w życiu naszej wsi wspaniały rozwój współzawodnictwa, które ogarnęło swym zasięgiem ponad milion chłopów — wskazują na to, że istnieją ogromne możliwości porwania chłopów do masowych czynów zarówno przy wielkich pracach melioracyjnych, jak i lokalnych pracach nad odwadnianiem pól, oczyszczaniem rowów, budową dróg itp. Duża tu rola przypada naszym wiejskim organizacjom partyjnym, które coraz lepiej uczą się kierować sprawami swej gromady i służyć jej przykładem.

Niechaj tysiące członków naszej partii na wsi, niechaj tysiące bezpartyjnych aktywistów i robotników rolnych bojowe za wofanie: do walki z odlogami, do walki o zagospodarowanie łąk i pastwisk, do walki o sprawne przeprowadzenie kampanii wykopków i siewu jesiennego, do walki o to, by szybciej rozwinęło się całe nasze rolnictwo.

O zacieśnienie współpracy
miedzy związkowcami ZSRR i W. Brytanii

Depesza powitalna tow. N. Szwernika do Kongresu Brytyjskich Zw. Zawodowych

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS przewodniczący Wszczężwiazkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych N. Szwernik wystosował następującą depeszę powitalną do obradującego w Brighton 86 Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych.

Drozy Towarzysze! Wszczężwiazkowa Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu robotników i urzędników radzieckich przesyła pozdrowienia i życzenia owocnych obrad 86 Kongresowi Brytyjskich Związków Zawodowych.

Obrady Waszego Kongresu toczą się w chwili, gdy narody całego świata wmagają wysiłki, aby zapobiec groźbie nowej wojny i utrwalili pokój. Te walkę o pokój popierają milio-

ny zjednoczonych w organizacjach związkowych ludzi pracy całego świata. Nie ulega wątpliwości, że jedność działania wszystkich organizacji związkowych przyczyniła się do uściślenia i zacieśnienia tego szczytnego celu i do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Brytyjska klasa robotnicza, podobnie jak masy pracujące Związku Radzieckiego, zainteresowana jest w utrwaleniu pokoju i zacieśnieniu stosunków przyjaźni między narodami. Jesteśmy zdania, że wspólne wysiłki brytyjskich i radzieckich związków zawodowych, które odegrały tak doniosłą rolę w walce przeciwko fałszywemu, mogą również stać się cennym wkładem do

walki o pokój i o umocnienie współpracy związków zawodowych na arenie międzynarodowej.

Dlatego też Wszczężwiazkowa Centralna Rada Związków Zawodowych zwraca się do Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych z propozycją omówienia sprawy zacieśnienia więzów między związkami zawodowymi naszych krajów, a w szczególności sprawy wznowienia działalności Brytyjsko-Radzieckiego Komitetu Związków Zawodowych.

Wznowienie działalności tego Komitetu mogłoby się przyczynić do zacieśnienia więzów między robotnikami w Brytanii i Związku Radzieckiego, do dalszego rozszerzenia stosunków handlowych i kulturalnych

Przewodniczący
Wszczężwiazkowej
Centralnej Rady
Związków Zawodowych
N. SZWERNIK

Należy rozpocząć rokowania
w celu utrwalenia pokoju w Europie i Azji

WIEDEN (PAP). Sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał prasie do opublikowania następujące oświadczenie przewodniczącego SRP Fryderyka Joliot-Curie:

— Wysiłki wszystkich obrońców pokoju uwięzione zostały znacznymi sukcesami. Odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” w wyniku trwających od trzech lat niezmordowanych i coraz bardziej zdecydowanych wysiłków narodu francuskiego usunęły największą przeszkodę, która stała na drodze rokowań w Europie.

Konferencja Genewska wykazała, że metoda rokowań i wzajemnych ustępstw umożliwia rozwiązanie najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych konfliktów.

Oświadczenie przewodniczącego Światowej
Rady Pokoju prof. Joliot-Curie

W ciągu szeregu lat rządy, organizacje międzynarodowe i krajowe, różni działacze, organizacje polityczne, społeczne i religijne proponowali rozwiązania mające na celu uregulowanie najdonioślejszych zagadnień międzynarodowych.

— Dziś, gdy po raz pierwszy od 20 lat zamilkł dźwięk, powinny być wszczęte rozmowy mogące doprowadzić do uregulowania kwestii spornych, które dotyczą sposobu niebezpiecznej dzielnicy świat. Atmosfera osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych sprzyja porozumieniu. Osiągnięcie takiego porozumienia

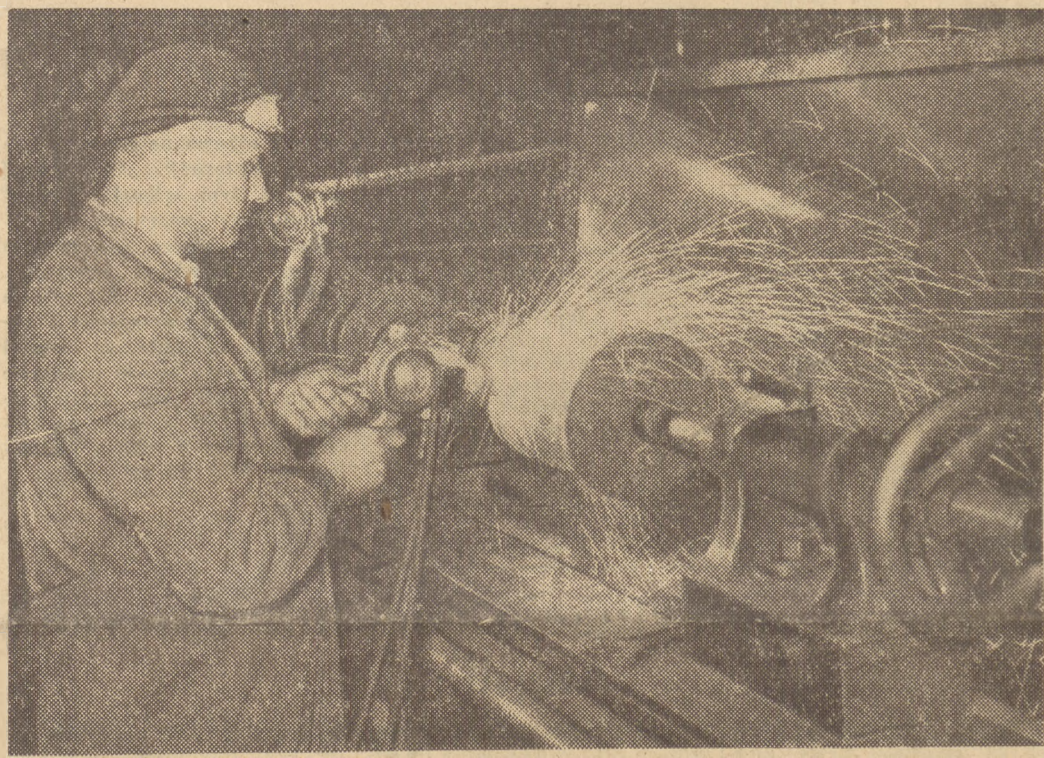
nawet co do pewnych określonych i ograniczonych problemów osłabi napięcie i otworzy drogę do pokoju oraz przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa i dobrobytu wszystkich narodów.

Światowa opinia publiczna wypowiedziała się stanowczo za rozładowaniem napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem opinii publicznej za kończona została wojna w Wietnamie i odrzucono został układ o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Opinia publiczna zdala sobie sprawę ze swej roli. Rządy i koalicje, które pod pretekstem obrony chcą

narzucić światu zbrojny pokój, zapewniający im położenie dominujące — muszą liczyć się z międzynarodową opinią publiczną. Zadania stojące przed tą opinią są doniosłe. Polegają one na tym, aby przyczynić się do rozpoczęcia rzetelnych rokowań mających na celu utrwalenie pokoju w Europie i Azji i aby wpłynąć z całą stanowczością na państwa, które powinny wkroczyć na drogę rozbiorzenia i zakazu broni masowej zagłady.

Biuro Światowej Rady Pokoju, które będzie obradowało w Wiedniu w dniach 13—15 września określi środki umożliwiający międzynarodowej opinii publicznej przedstawienie swego punktu widzenia i podjęcie akcji na rzecz rokowań i pokoju.

METALIZACJA NATRYSKOWA



Ogólne zainteresowanie zwiastujących Wrocławską Wystawę, a w szczególności fachowców — wzbudzają pokazy metalizacji natryskowej. Metalizacja natryskowa zastosowana przed kilku laty przez inż. Józefa Lapińskiego — obecnego dyrektora Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-laboratoryjnej — zyskała już sobie prawo obywatelstwa, przynosząc gospodarce narodowej poważne korzyści.

Metalizacja natryskowa stosować można w wielu przypadkach, począwszy od pokrywania metalem ogromnych wałów korbowych, cylindrów, osi, a skończywszy na przedmiotach dekoracyjnych z glasu, z betonu, drewna itd., jak popiersia i postumenty.

Obecnie stosuje się tę metodę coraz częściej, aby zabezpieczyć przedmioty metalowe, konstrukcje, zbiorniki itp. przed korozją.

Na wystawie wywalizacji Instytut demonstruje dwie metody metalizacji — gazową i elektryczną niedawno zastosowaną (widoczną na zdjęciu).

Foto A. Nowosielski

Przodujące metody pracy
podstawą wzrostu produkcjiNaukowcy spieszą
z pomocą

KRAKÓW. Ogólnokrajowa narada koleśników i mistrzów z wydziału skrawania we Wrocławiu zmobilizowała przodujących robotników i doświadczonego inżyniero-technika oraz naukowców do dalszego popularyzowania noża Kolesowa. Skrawanie to szybkiego i dużymi posuwami.

Młoda załoga wydziału mechanicznego huty im. Lenina wprowadziła skrawanie naukowców do skrawania nożem Kolesowa na 12 nowych stanowiskach. Robotnicy Fabryki Lokomotyw w Chranowie i Maszyn Odlewniczych w Krakowie Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie, Instytutu Odlewnictwa i in.

Wiele zakładów i fabryk w całym kraju coraz szerzej stosuje i rozwija przodujące metody produkcji polskich i radzieckich nowatorów pracy. Stosowanie tych metod ułatwia wykorzystanie istniejących rezerw produkcji, wzrost wydajności pracy oraz stanowi ważny element w obniżce kosztów własnych.

Przedstawiciele wydziału mechanicznego huty im. Lenina, napinaczy do ustawiania noży Kolesowa, katowników do ustawiania noży na wysokość, zwiadczy i tamacy wirów itp. Produkcję tego przyrządu rozpoczyna już załoga Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chranowie. Robotnicy Maszyn Odlewniczych w Krakowie Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie, Instytutu Odlewnictwa i in.

Obniżają koszty produkcji

RZESZÓW. Stosowanie w coraz szerszym zakresie przodujących metod pracy w przemyśle włókienniczym woj. rzeszowskiego pozwoliło znacznie obniżyć koszty własne produkcji i polepszyć jakość wyrobów.

W wyniku szkolenia metodą Kowalowa, przedalnia i tkalnia

Krośnieńskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lnianka” znacznie obniżyły koszty własne produkcji. Prządki Anna Jakubowa, Stanisława Angster, Krysztyna Dubiel i Władysława Dąka wysoko przekraczają normy. Dzięki upowszechnieniu metody kompleksowego oszczędzania Li-dii Korabielnikowej, w ciągu 6 mies. br. wykonano z zaliczeniem zagonu surowca 8.300 mb. tkaniny. Dobre wyniki przynosi także stosowanie metody Zandorowej, dzięki której zlikwidowano przestoje maszyn i usprawniono dostawy surowców i materiałów pomocniczych.

Kompleksowe bragi
budowlane

NOWA HUTA. Coraz większe uznanie wśród budowniczych Nowej Huty zyskuje sobie inicjatywa młodego murarza Ste-

fana Lorenca, polegająca na zespoleniu robot, dobrej ich jakości, wysokiej wydajności pracy, oszczędnej gospodarki materiałami i narzędziami, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych itp. Bragady, które podjęły tę inicjatywę, uzyskują z każdym miesiącem lepsze wyniki produkcyjne oraz poważne oszczędności na materiałach budowlanych.

Np. brгада murarska Juliana Króla, wyrabiająca średnio 340 proc. normy, wyróżnia się spośród innych bezusterkowym oddawaniem wykonywanych robót, dużymi oszczędnościami regły oraz dobrymi wynikami w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych zespołów murarskich.

Ogółem na budowach miasta Nowa Huta pracuje już 26 bragad, które podjęły w całości lub na razie w niektórych szczegółach inicjatywę Lorenca.

Od 10 września br. na wszystkich większych obiektach Nowej Huty rozpoczyna pracę tzw. bragady kompleksowe, składające się z murarzy, betoniarzy i cieśli, które postanowiły podjąć inicjatywę Stefana Lorenca.

(PAP)

W walce o wykonanie rocznego planu dostaw

5 dalszych powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

7 bm. 5 dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. Są to powiaty: Chrzanów w woj. krakowskim, Aleksandrów Kujawski w woj. bydgoskim, Krośnice w woj. poznańskim, Płońsk i Węgrów w woj. warszawskim. W powiatach tych chłopi, którzy w całości wywiązali się z obowiązku dostawy dla Państwa zboża z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Od chwili rozpoczęcia tegorocznych obowiązków dostaw zboża 90 proc. rocznego planu dostaw zbóż wykonały już łącznie 22 powiaty.

125 tys. chłopów
woj. warszawskiego
wykonało roczne zadania

W woj. warszawskim 125 tys. chłopów i 184 gromady wykonało całkowicie roczne plany obowiązkowych dostaw zboża. Trzy gminy: Sadowne i Prostyń w pow. Węgrów oraz Cegłów w pow. Mińsk Mazowiecki wykonały swe roczne zadania także w 100 proc. Ok. 2 tys. gromad przekroczyło już 90 proc. i zbliża się szybko do osiągnięcia 100 proc. realizacji planu.

Również wiele spółdzielni produkcyjnych rozliczyło się już z Państwem. W pow. Wołomin np. wszystkie spółdzielnie wykonały już swe plany w 100 proc. Natomiast w kilku innych

powiatach spółdzielnie mają jeszcze pewne zaległości.

Te poważne wyniki w dostawach zboża, uzyskane głównie w sierpniu, wpłynęły w niektórych powiatach uspokajająco na aparat skupu, rady narodowe i aktywność. Spowodowało to pewne osłabienie tempa dostaw w pierwszych dniach września. Np. w przodującym dotąd pow. Wołomin, któremu niewiele pozostało do całkowitej realizacji planu rocznego, obecnie dostaw są b. małe.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokółka i Piaseczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopi, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża, (PAP)

Rozpoczęły się wykopki ziemniaków

Równocześnie z rozpoczęciem siewów jesiennych niektóre gospodarstwa w województwach: kieleckim, bydgoskim, opolskim, olsztyńskim, gdańskim i poznań-

skim przystąpiły już do wykopków ziemniaków. Np. spółdzielnie produkcyjne w woj. poznańskim wykopały już kopaczkami własnymi i

POM-ów ponad 400 ha ziemniaków. Spore obszary ziemniaków wykopały także spółdzielnie województwa opolskiego, gdańskiego i bydgoskiego, (PAP)

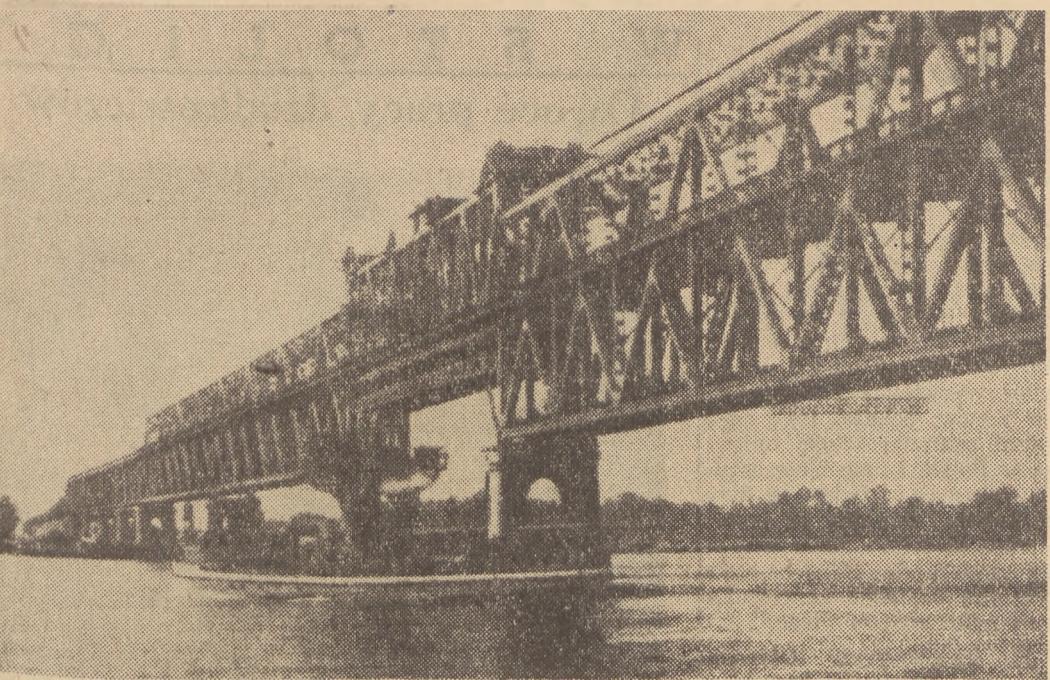
Gromada Ciepłówek wzywa
do współzawodnicstwa
w siewach

POZNAN (kor. wł.). Jedną z przodujących wsi powiatu kaliskiego jest gromada Ciepłówek, która już 9 sierpnia wykonała w stu procentach całoroczny plan dostaw zboża. Chłopi z Ciepłowa wywiązują się również wzorowo z innych obowiązków w stosunku do państwa, realizując przedterminowo i ponad plan dostawy żywności i mleka.

3 bm. chłop z Ciepłowa podjął zobowiązania szybkiego i wzorowego wykonania robót siewnych. M. in. postanowił zakończyć orki siewne do 10 bm., a siew zbóż ozimych zakończyć do dnia 25 bm. Zobowiązania obejmują: zwiększenie upraw pszenicy, przeprowadzenie siewu tylko ziarnem kwalifikowanym, zwiększenie obszaru kontraktacji roślin przemysłowych i zagospodarowanie mało wartościowych dotychczas łąk.

Podążając zobowiązania, gromada zwróciła się do wszystkich chłopów woj. poznańskiego z wezwaniem do współzawodnicstwa. (tp)

...prowadził zachodnie Niem-
polityka kłiki bońskie].
Temu niezadowoleni z pol-
tyki, która izoluje zachodnie
 Niemcy od Europy, daje wyraz
ca o szerokim wachlarzu po-
litycznym.
"Jest rzeczą godną ubolewa-
nia — pisze liberalna „Frank-
furter Rundschau" — że kan-
cerz znalazł się obecnie w je-
dynym szeregu z upartym Li Syn-
anem i Czang Kai-szekiem".
Gazecie tej wótruje organ
D., „Hannoversche Presse",
ory dodaje: „Jest rzeczą zro-
miąta, że przemówienie Ade-
nauera spotkało się z najbar-
ziej złym przyjęciem i od-
uczeniem przez Niemców i o-
go nie zabierał głosu...
Łatwo jest dawać dobre rady.
Ale co robi człowiek, który pod-
czas swego urlopu — jak to
spotkało Adenauera — po kolei
otrzymuje hienowe wiadomości,
iż opuścił go szef bezpieczeństwa
— di John, człowiek — ma-
jący tajemnicę odbudowy Wjhr-
machtu — poseł Schmidt-Wit-
mack, że w Brukseli EWO dia-
blił wzięci, a w Paryżu — na-
stał pogrzeb „armii europej-
skiej”?
Zachęca oczywiście wyć. A
krzyk ten jest jeszcze jednym
dowodem, iż ciós wymierzony w
jego wojenne plany — był cel-
ny!



Nowy piękny most połączył oba brzegi Dunaju: Rumunię z Bułgarią (Do artykułu poniżej)

MOST PRZYJAŹNI

inż. Jerzy Wantuła

kier. Wydziału Budowy Mostów
Konstal, Chorzów

Dwa różniące się kulturą, dziejami i strukturą gospodarczą narody: rumuński i bułgarski, dzieli w swym dolnym biegu rzeka Dunaj.

Klasy panujące obu narodów na przestrzeni całej ich historii aż do chwili wyzwolenia przez Armię Radziecką w 1944 roku celowo dążyły do skłócenia ich i do uniemożliwienia wzajemnych dobrosąsiedzkich stosunków. Nie też dziwnego, że w tych warunkach wzduł całej granicy rumuńsko-bułgarskiej na rzece Dunaj nie było ani jednego mostu. Dunaj, na przestrzeni 600 km od Białogrodu aż po Czernawę można było przebyć tylko statkiem.

Oczywiście, że taki stan rzeczy w dzisiejszej dobie wzajemnej współpracy gospodarczej i kulturalnej, jaka cechuje stosunki między krajami demokracji ludowej — był nie do utrzymania.

Rzady ludowe w obu tych krajach postanowiły skończyć z tym stanem rzeczy i przy bardzo wydajnej pomocy Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, w tym Polski, rozwiązały ten problem. Na linii Giurgiu — Russe stanął wspaniały most drogowo-kolejowy, jeden z największych w Europie. Dla podkreślenia odwiecznych dążeń obu sąsiadnych narodów, dążeń paraliżowanych w przeszłości przez klasy panujące — most ten nazwano Mostem Przyjaźni.

Most o kilkupiętrowej konstrukcji stalowej, posiada jezdnię kolejową dołem i samochodową górą. Gigant posiadający aż 37 prześwitów o łącznej długości przeszło 2 1/4 km jest najpiękniejszym świadectwem, że w krótkim czasie zdołała dobra wola kilku narodów i wzajem-

przyszła zmiana. Tacy specjaliści jak towarzysze Wilhelm Komander, Augustyn Placsek i wielu innych codziennie wykonywali ponad 200 proc. normy. Zadać by się mogło, że o-czywiście konstrukcji z rdzy nie powinno w takim zakładzie jak nasz przedstawiać większych trudności. Ale gdy przyszło do oczyszczenia 4100 ton gotowych konstrukcji, to tysiące ręcznych a nawet zmechanizowanych szcetek drucianych okazało się przysłowiową kropką w morzu. Trzeba było szukać innego wyjścia. Szukaliśmy wszyscy. Do wykonania tej roboty zaprzęgnięliśmy w końcu piasiek pod ciśnieniem sprężonego powietrza.

I znów wygraliśmy walkę z czasem.

Ale nasz wspólny wysiłek o dotrzymanie terminu nie dałby rezultatu gdybyśmy nie przezwyciężyli jeszcze trudności, które mogły powstać przy załadunku i wysyłce gotowej konstrukcji. Okazało się bowiem, że tory dojazdowe są niewystarczające i byłymy zmuszeni budować dodatkowo nowy tor kolejowy. Jasne, że nie przychodziło nam to lekko. Dzień i noc robota kipiła. Każda godzina przyszybiała nasz sukces. A był on niemały.

Dzięki ofiarności i poświęceniu całej załogi oraz personelu technicznego potrafilimy skrócić termin dostawy obiektu o 10 dni.

Na 10 dni przed terminem zawiadomiliśmy naszych przyjaciół w Rumunię i Bułgarię o przedterminowym ukończeniu pracy. Dziś z dumą patrzymy na naszych towarzyszy, wyróżnionych wysokimi odznaczeniami przez rząd Rumunii i Bułgarii oraz przez nasz Rząd Ludowy za pracę przy Moście Przyjaźni.

Spółdzielcy rozliczają się z POM-ami

SZCZECIN. Liczne spółdzielnie produkcyjne województwa szczecińskiego jednocześnie z wykonaniem obowiązkowych dostaw zboża dla państwa przystępują do rozliczeń z POM-ami za wykonane prace. Dotychczas ok. 80 spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego spłaciło już całkowicie swe należności za pracę POM-ów.

Należyciele pojmują swoje obowiązki w stosunku do POM-u spółdzielcy z Buku, Dolnej, Tanowa i wielu innych spółdzielni pow. Szczecin, które w myśl zawartych umów rozliczają się z POM-em.

Wszystkie prace spółdzielnie w rejonie POM Przybiernów także rozliczyły się już z POM-em. Niemniej sprawnie dostarczają zboże do magazynów GS spółdzielcy, którzy w bieżącym roku korzystali z usług POM-ów Kamień, Nowogard czy Stargard. (PAP)

W AGLOMEROWNI HUTY IM. LENINA

NOWA HUTA (kor. wł.). Zakładem zajmującym cykl wielkopiecowy w hucie im. Lenina jest aglomerownia. Już wkrótce, bo za parę tygodni, zakład ten zostanie przekazany do eksploatacji.

Szybkie uruchomienie aglomerowni umożliwi dalszy wzrost wydajności wielkiego pieca i poważnie obniży koszty własne hut. Zastosowanie rud splekanych pozwoli na pełne opanowanie procesu technologicznego i podniesienie jakości wytwarzanej surowki.

Ta ogromna spiekalnia rud zużywać będzie również pył wielkopiecowy, cenny odpadek nie tylko z wielkich pieców hut im. Lenina, ale i z innych hut śląskich, w których nie jest on wykorzystywany. Zastosowanie wad spiekanych znacznie przyspieszy topienie Rudy. W skali rocznej da to dodatkowe tysiące ton surowki, tak potrzebnej dla naszego przemysłu.

Ponad trzy kilometry transporterów, kilkadziesiąt agregatów, kilkadziesiąt obiektów — oto jak wielkim będzie ten zakład. Takim samym system spiekalni rud zapewni wysoką wydajność tego giganta.

Obecnie w rejonie aglomerowni rozpoczęto już pierwsze prace rozruchowe. (A. J.)

Stocznicy gdyńscy przed konferencją partyjno-ekonomiczną

GDANSK (kor. wł.). Załoga Stoczn. im. Komuny Pałowej w Gdyni przygotowuje się do konferencji partyjno-ekonomicznej. Robotnicy poszczególnych wydziałów podejmują liczne zobowiązania, zmierzające do skrócenia cyklu budowy jednostek i obniżki kosztów własnych.

I tak np. 78 proc. robotników wydziału izolacyjnego bierze udział we współzawodnictwie, mającym na celu przedterminowe zakończenie prac na jednostce 633/19. Podobne zobowiązania podjęły również zespoły konserwatorów, zaś tokarze Czesław Maciejewski i Józef Robakowski zobowiązali się współzawodniczyć w bezbrakowym wykonywaniu połączonych im prac oraz w osiągnięciu jak najwyższych oszczędności w materiałach. (S. G.)

Wielkie rezerwy drobnej wytwórczości

Nie będzie przesady, kiedy powemy, że chodzi o dziesiątki, a nawet setki milionów złotych, które mogłyby zaoszczędzić w ciągu roku zakłady drobnej wytwórczości.

Te wielkie rezerwy istnieją we właściwej gospodarce pełnowartościowymi surowcami, otrzymywanymi przez drobną wytwórczość w ramach zaopatrzenia centralnego. Oszczędnie zużycie tego surowca, zużycie go do wyrobu artykułów, na jakie był przeznaczony, przestrzeganie norm materiałowych i procesów technologicznych, stwarza nie tylko możliwości zwiększenia produkcji i lepszego wykonywania planów asortymentowych, ale jest również podstawowym warunkiem obniżki kosztów własnych w zakładach produkcyjnych.

Tymczasem, mimo że zaopatrzenie zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczości w surowiec pełnowartościowy często nie odpowiada jeszcze potrzebom, wiele zakładów prowadzi rozrzućną gospodarkę, marnując niejednokrotnie poważną część przydziałów.

Liczydła zamiast mebli

Gdyby ktoś, potrzebując trzonka do łopaty ścinał na ten cel duże drzewo, zyskałby swoim postępowaniem opinię człowieka co najmniej nierozsądnego.

Jeżeli jednak w podobny sposób marnotrawi się cenny surowiec przeznaczony na zaspokojenie potrzeb ludności, nie powinno być miejsca na pobłażliwość, która umożliwiłaby, a pracownikowi Stolarskiej Spółdzielni Pracy w Ostrowiu Wielkopolskim zużywanie pełnowartościowej tarcicy brzożowej i bukowej na produkcję liczydła, kalamarzy i galek do liczydła. „Zużyta” przez nich w ten sposób tarcica brzożowa powinna być po prostu w rynku w postaci pięknych mebli wysokiej jakości, tak bardzo poszukiwanych przez klientów.

A wypadek ten nie jest hy-najmniej odoobny. Podległe CPLiA spółdzielnie „Promień” i „Bamboo”, wyrabiały zabawki z pełnowartościowej tarcicy liściastej o grubości 25 do 50 mm, mimo że całą produkcję mogły wykonać z przy-

znanych im przydziałów odpadów drewna, których nie odebrały. „Wyróżniły” się również marnotrawstwem Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, które pełnowartościowy surowiec drzewny zużywały na trzonki do noży jarniężników i noży tar-czowych do drzewa.

Nie lepiej, a często gorzej przedstawia się gospodarka deficytowymi surowcami w branży metalowej. Oto np. do niedawna jeszcze Zakłady Przemysłu Terenowego w Lesznie wyrabiały kłódki i zamki większe z cennego, ale nadającego się do tego celu ze względu na kruchość, stopu aluminiowego „znal”. Zmarnowały surowiec, bo kłódki i zamki ze „znalu” mogą służyć co najwyżej jako ozdoba i wy-mowna „reklama” zlej produkcji tych zakładów.

Razącym przykładem samowoli w gospodarce materiałowej jest postępowanie WZPT w Stalinoogrodzie, który przydziału 70 ton blachy cienkiej na produkcję sit cukrowniczych zużył 50 ton na wyrob... tacek.

Poważne straty powoduje również w przemyśle drobnym nieprzestrzeganie norm zużycia surowca na jednostkę produkcji. W ten sposób np. Spółdzielnia Pracy „Energia” w Sosnowcu zużywała na wykonanie jednej sztuki oprawy gazoszczelnej 4 kg aluminium zamiast 3 kg jak przewiduje norma.

Brak operatywnej kontroli zużycia przydzielanego surowca ze strony Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, związków branżowych i wydziałów przemysłu rad narodowych, umożliwia poszczególnym zakładom naruszanie planów asortymentowych i rozrzućną gospodarkę surowcami pełnowartościowymi. Ułatwia również marnotrawstwo fakt, że w wielu branżach nie ustalono do tej pory właściwych norm zużycia materiałowego na jednostkę produkcji.

Zapasy, których nie potrzeba

Nazwa — zapasy ponadnormatywne wyrobów gotowych — dla laika brzmi niegroźnie. W rzeczywistości zapasy ponadnormatywne gotowych artykułów stanowią kulę w nogi

wielu zakładów. Dzieje się tak dlatego, że najczęściej są to towary zlej jakości, których nie można sprzedać, albo takie których ludność nie potrzebuje, a wyprodukowane zostały bez uzgodnienia z odbiorcami.

Za słabo pracuje w wielu zakładach drobnej wytwórczości kontrola techniczna tolerując brakrobótstwo. Dlatego znaczne ilości towarów zlej jakości zalegają magazyny, zamiast zaspokajać potrzeby ludności.

Zamrożone w takich towarach pieniądze obciążają i ograniczają działalność gospodarczą przedsiębiorstwa. W zakładach Stolecznego Zarządu Przemysłu Terenowego wartość zapasów ponadnormatywnych wyrobów gotowych, ujętych w wyniku kontroli bankowej, wyniosła na dzień 30 czerwca br. 12.325.000 zł. W zakładach tych musiano ponadto zapisać na straty m. in. poważne ilości mydła kaolinowego, wiecznych piór, szczoteczek gumowych i wybrakowanych wyrobów szklanych.

Likwidacja zapasów ponadnormatywnych uzależniona jest od zaostreżenia walki z brakrobótstwem i od produkowania na potrzeby ludności, a nie na magazyn, to znaczy zgodnie z planami asortymentowymi uzgodnionymi z odbiorcami.

Magazyn pod gołym niebem

Poważna część strat surowca pełnowartościowego powstaje w wyniku niewłaściwego przechowywania. Sprawa magazynów i właściwej pracy magazynierów jest w wielu zakładach drobnej wytwórczości palącym zagadnieniem. Niejednokrotnie surowce przechowywane są w sposób, który obniża ich wartość, wydawane bez kontroli i pokwitowań. Stwarza to szerokie pole do nadużyć i kradzieży, powoduje milionowe straty.

W WZPT Rzeszów w zakładzie chemicznym „Chemia” przechowywano bezpośrednio na ziemi w drewnianych magazynach o nieszczelnych ścianach duże ilości opakowań. Ulewny deszcz zalotnił magazyny i zniszczeniu uległo ponad 11 tysięcy pudełek tekturowych i 6400 pokrywek, które musiały być przekazane na makulaturę.

Nie jest również dobrze z gospodarką surowcami w Łódzkiej Zakładach Metalowych,

które dysponują 5 magazynami. Kartoteka ilościowa prowadzona była tylko w magazynie głównym, a dokumentacja magazynowa pozostawiała wiele do życzenia. Podobnie lekko-myślnie gospodaruje Fabryka Wyrobów Celuloidowych CPLiA w Jarkowicach. Magazynier nie kontroluje wydawania materiałów. Pałace pobierają węgiel sami, bez wagi i bez kwitów.

Karygodny brak troski o gotowe towary wykazało kierownictwo Wielkopolskich Zakładów Przyczep i Wozów w Sre-mie. Duże ilości wozów i przyczep magazynowane są pod gołym niebem na odległym o 4 km od zakładów stadionie sportowym. Narazone na działanie deszczu i słońca, po niedługim czasie przedstawiają one żalony widok.

W wielu zakładach drobnej wytwórczości magazynierzy obciążani są licznymi dodatkowymi funkcjami, nie posiadając fachowego przeszkolenia, nie więc dziwnego, że straty spowodowane niszczeniem surowców w czasie magazynowania i marnowaniem gotowych wyrobów stanowią poważną pozycję kosztów własnych.

Zaostrzyć walkę z marnotrawstwem

Usunięcie przyczyn i źródeł marnotrawstwa surowca, obniżenie w ten sposób kosztów materiałowych decyduje o powodzeniu w walce o obniżkę kosztów własnych w drobnej wytwórczości. W walce tej szeregi zakładów i zarządów przemysłu terenowego mają już pewną osiągnięcia, daleką jednak od planowanej w całej drobnej wytwórczości na rok 1954 obniżki kosztów własnych o 880 mln. zł.

Dlatego konieczne jest zdecydowanie zaostreżenie walki z marnotrawstwem i rozrzućnością w zakładach drobnej wytwórczości.

Poważne zadania stoją tu przed wydziałami przemysłu rad narodowych, związkami branżowymi i zarządami przemysłu terenowego. Obniżenie kosztów materiałowych w zakładach produkcyjnych to w skali krajowej także więcej towarów masowego użytku, lepsze zaspokojenie potrzeb ludności.

ZBIGNIEW OSTEN

Techniczne studia zaoczne umożliwiają zdobycie tytułu inżyniera

Wielu przedsiębiorców pracowników przemysłu, którzy posiadają średnią wykształcenie, pragnie studiować dalej, aby pogłębić swoją wiedzę w bieżącym roku szkolnym po raz pierwszy w naszym kraju przy wyższych uczelniach technicznych powstają studia zaoczne, które umożliwiają tym produkującym pracownikom, majstrom, technikom i racjonalizatorom, bez odrywania się od normalnych zajęć, zdobyć tytuł inżyniera kwalifikacji zawodowych i tytuł inżyniera.

Powstają studia zaoczne o kierunkach: budowy maszyn oraz kolejnictwa ze specjalnościami: drogowo-kolejowa, eksploatacji kolei i pojazdów szynowych. Studia otwierane są przy politechnikach: Warszawskiej, Gdńskiej, Wrocławskiej.

Obecnie przyjmowane są zgłosze-

nia kandydatów — pracowników przemysłu ze średnią wykształceniem technicznym lub ogólnokształcącym wykazujących się zdolnościami, osiągnięciami w pracy i społeczną postawą oraz co najmniej roczną praktyką w zakładzie.

Droga korespondencyjna kształci ich mogą nie tylko pracownicy zakładów budowy maszyn i kolejnictwa, ale również i innych gałęzi przemysłu z tym jednak, że w ciągu roku przeniesie się muszą do zakładu o tej specjalności, która studiować będą na uczelni.

Zgłoszenia na studia zaoczne przyjmowane są do końca bież. miesiąca, a egzaminy wstępne trwać będą w dniach 16-21 października br. (PAP)

W ZWIĄZKU Z ARTYKUŁEM

„Metody pracy, z którymi godzić się nie wolno“

W „Trybunie Ludu“ z dn. 14 sierpnia przeczytaliśmy artykuł pt.: „Metody pracy, z którymi godzić się nie wolno”. Artykuł dotyczył Komitetu Powiatowego w Mrągowie, lecz i nas mocno poruszył. Chociaż II Zarząd partii pracy naszego KP poprawiała się znacznie, to jednak wiele jeszcze popełnia-my błędów. I o tym właśnie przypomniał nam artykuł o Mrągowie. Zebrałiśmy więc wszystkich pracowników KP na naradę, aby w świetle tego artykułu, pomówić o naszych słabościach.

— Podobnie, jak tow. Oskroba z Mrągowa — stwierdził kierownik wydziału organizacyjnego KP tow. Smolicki — i ja w dniu konferencji sprawozdawczo-wyborczej LK od wczesnych godzin rannych zbierałem samochody i wysyłałem na teren.

Wypadki załatwiania przez aparat KP spraw, które mogły i powinny były być załatwiane przez odpowiedzialnych towarzyszy z organizacji masowych, lub zakładów pracy powodowały, że aktywni partyjni w powiatu często nie czuli się odpowiedzialni za powierzono mu zadania... „bo w ostatecznym wyniku... aparat KP i tak zrobi to co trzeba“.

Pracownicy naszego KP mimo ciągłego pobytu w terenie, nie dość konkretnie pomagali organizacjom pod-fawowym i aktywnym gminom w pracy politycznej. Pomoc nasza — stwierdzali towarzysze w dyskusji — ograniczała się w większości wypadków do przypominania zawiadomienia, oraz — do wydania instrukcji. Brak było kontroli wykonania.

Jak bardzo szkodziła skutki przynosi brak kontroli pracy aparatu partyjnego i aktywnych, przekonaliśmy się na smutnych doświadczeniach. Niektórzy towarzysze wychodząc na teren nie tylko nie wykonywali powierzonych im zadań, lecz swym zachowaniem podrywali autorytet aktywny. Ta było np. a-

tow. Józefem Stankiewiczem. Wyjechał on do gromady Paluzy, gdzie jest młoda spółdzielnia produkcyjna. Będąc w spółdzielni rozpił się i rozpijał innych.

Podobnie jak w KP Mrągowa, tak też w naszym Komitecie Powiatowym nie pracuje się w sposób właściwy z aparatem. Tygodniowe narady w KP odbywały się wspólnie z sekretarzami KG, KZ i pracownikami wydziału politycznego POM. Była to jedyna forma pracy z aparatem KP, a zwłaszcza z instruktorami. Narady przeprowadzane w tak szerokim gronie nie mogły w dostateczny sposób pomóc instruktorom w rozwiązywaniu ich najtrudniejszych zadań. Po przeanalizowaniu artykułu o Mrągowie nasz KP postanowił zawrócić większą uwagę na pracę z instruktorami. Obecnie organizować będziemy specjalne narady z instruktorami KP. Na radach tych instruktorzy KP będą mogli swobodnie mówić o swych trudnościach w pracy. Poza tym sekretarze KP przeprowadzać będą osobiste rozmowy z poszczególnymi pracownikami, co przyniesie nam wątpliwe dużo, obopólną korzyść. Dajmy namusimy do tego, by pomoc okazująca przez kierownictwo pracownikom KP była bardziej konkretna i skuteczna.

W trakcie dyskusji nad artykułem doszliśmy do wniosku, że aby rozszerzyć zainteresowania pracowników KP konieczne jest, by wraz z członkami swych rodzin chodzili regularnie do kina, na występy „Artosów” itp. Pracownicy KP muszą mieć możliwość pracy nad sobą, rozwój kulturalnej, załatwiania swoich spraw osobistych.

Omawiany artykuł zwrócił nam uwagę na fakt, że niedostatecznie zajmowaliśmy się jednym z najistotniejszych problemów pracy partyjnej na wsi — sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Choć w naszym powiecie wszystkie zorganizowa-

wane spółdzielnie produkcyjne w ilości 21 pracują na ogół nieźle, to jednak w wielu z nich zdarzają się wypadki nieprzestrzegania zasad statutowych.

W spółdzielniach produkcyjnych Frankowo, Kominki, Olszewnik i Lutry wielkość działek przyzgodowych niektórych spółdzielców przekracza normę uchwaloną przez walne zebranie. Co gorsza: zdarza się niekiedy że zasady statutu spółdzielni naruszają właśnie członkowie partii. Bywają i takie wypadki, że członkowie a nawet aktywiści partyjni w spółdzielniach, zamiast przodować w pracy, obijają się i demobilizują w ten sposób innych spółdzielców. Np. sekretarz podstawowej organizacji w spółdzielni Unikowo — tow. Krauze od wiośny br. do chwili obecnej zaliczone ma... 2 dniówki. KP wie o tym, ale w tych faktach. Jednakże nie zawsze na takie fakty odpowiednio reagowaliśmy. Nie umieliliśmy oprzeć się na podstawowych organizacjach partyjnych, aby sprawy te rozwiązać.

KP nie w pełni wykorzystał sprzyjające warunki dla rozwoju i budowy spółdzielni produkcyjnych. Mamy na terenie powiatu szereg spółdzielni dobrze gospodarujących. Spółuprzyszanie ich osiągnięć, upowszechnianie ich doświadczeń zachębiło chłopów indywidualnych do przejścia na tory gospodarki zespołowej i pomogło by podciągnąć słabsze spółdzielnie. Sprawami tymi nie zajmowaliśmy się jednak w dostateczny sposób. I dlatego od II Zjazdu powstały na naszym terenie zaledwie cztery spółdzielnie.

Dyskusja nad artykułem pozwoliła nam zrozumieć jak wiele jest nieprzeżytych jeszcze w naszej pracy błędów, wskazała na konieczność walki z nimi — stała się dla KP poważną pomocą w jego dalszej pracy.

J. KUBICKI
I Sekretarz KP PZPR
w Biskupcu

— A prócz tych 82 sztuk — dodaje Adamiak — nasi człon-

„Rekordzistki“ z lucińskiej obory

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNA LUDU“ Z WOJEWÓDZTWA POZNANSKIEGO)

Ze Sremu do Lucin jest tylko 9 kilometrów. Tego jednak od cinka nie można przejechać ani pociągami, ani autobusem. Czekając trzeba na „okazję” lub siąść na rower i pedałować, najpierw dobrą szosą zaniemy, potem płaszczyzną i pełną wybój drogą lucińską. Czy warto się trudzić? Warto.

W Lucinach można zobaczyć czego może dokonać gospodarz zespółowa i w jaki sposób energia i upór pokonują nieprzezwyciężone zadowalają się przeskoki. Zajdźcie tylko do oborowych — Antoniego Pawlaka, Józefa Kajetaniusza i J. Adamiaka — pokażą Wam spółdzielczą oborę, na widok której oczy się radują.

Świeżo pobielony budynek ma przeszło 100 m długości, a jego jasne i przewiewne wnętrze jest utrzymane we wzorowej czystości. Środkiem ciągnie się szeroki, betonowy chodnik, a z obu jego stron, rowki na wymoszczonych świeżym słomą stanowiskach. Stoł tu 50 wspaniałych krów, 20 jałowic, 2 buhaje, 3 buhajki i 7 cieląt. Razem 82 sztuki ras białoczarnej i szarej. Buhaje są licencjowane, a 18 krów zapisanych do zarodkowych ksiąg hodowlanych.

— Lucieńska obora — chwali się Pawlak — należy do najlepszych w powiecie śremskim i niewiele pozostaje w tyle za produkcyjnymi oborami woj. poznańskiego. Nasze cielęta i buhajki są rozchwytywane. O Lucinach mówi się, że mlekiem płyną.

— A prócz tych 82 sztuk — dodaje Adamiak — nasi człon-

kiego kartki i przeglądając notatki ciągnie:

— W 1950 roku przeciętna wydajność mleka od krowy wynosiła w Lucinach około 2 tys. litrów rocznie. W 1951 roku wzrosła do 2.800, a w 1952 do 3.150 litrów. Rok temu spadł do 2.700 litrów przy średniej zawartości 3,25 proc. tłuszczu. Była posucha, brakowało pasz. W tym roku jest do-brze. W pierwszym półroczu przypadło na krowę blisko 2.000 litrów mleka. Najlepszą dała 1.228. Odstawiliśmy w tym czasie około 30 tysięcy litrów mleka ponad plan. Mamy z tego ładny dochód.

Gromadziły teraz paszę dla bydła — wtrąca Pawlak — staramy się, by krowom niczego nie zabrakło. Potrzeby obory omawia się na zebraniach i uzgadnia z zootechnikiem.

— Na zimę — przerywa Przybysz — siana będziemy mieli pod dostatkiem. Na 8 ha pocięzają buraki pastewne, a 15 ha z blisko 12 ha buraków cukrowych zakiszym. Z cukrowni otrzymamy wtyłki — a z gorzelnik wywar. Ziemiaki o rozmiarach doskonałych, a na ponad planowe odstawa mleka przypadnie co najmniej 30 q paszy trzcieliwskiej miesięcznie. Prócz nich będziemy mieli własne. Za odstawiemy rzepak dostaniemy makuchy. Na 21 ha zasiałiśmy poplonny — seradellę i słodki lubin. Będziemy paść nimi bydło w jesieni. Nie, nie ma obaw — pasz nam nie zabraknie. Na wiosnę będzie świeża mieszanka — wyka z żytem. Jak widziecie radzimy sobie dobrze.

Przewodniczący chowa ze kleszeni zmięty zeszty, wertuje

zadowolenia poklepuje przedchodząc obok krowy. Werner natomiast milczy uparcie, jak gdyby nie podzielał optymistycznych rozważań Przybysza. — On zawsze taki — szepe Pawlak — wiecznieniezadowolony. Odkąd wrócił z wycieczki chłopów do Związku Radzieckiego dużo mu się u nas nie podoba.

Idziemy drogą wysadzoną jarzębiną. Pęki owoców jaskrawo odcinają się od soczystej zieleni koron. Na wzgórzu brygada polowa rozrzuca obronik, w dół pyka traktor ciągnący plug.

— Orzą pod rzepak — mówi Werner — trzeba zobaczyć czy nawóz nie przyschnięty. Oboro-wy wieściakali się, gdyby rzepak się nie udał. Nie wiecie czemu? Prosta sprawa. Za każde 100 kg odstawnego rzepaku dostaniemy 20 kg makucho. Dla oborowych to skarb, zależy im na dobrych planach. Zaręczają cić się o paszę i to jest dobre.

Wernerowi jednak wiele rzeczy się nie podoba. Wszystko o czym mówił przewodniczący, to szczerą prawdą. Ale to — zdaniem Wernera — nie wystarczy. Wiele jeszcze trzeba zmienić.

O! — choćby pastwisko na Grundbach. Leży 3 km za wsią i w jego pobliżu nie ma dobrej wody. Droga prowadząca na pastwisko jest tak płaszczyzną, że nie przejeździe tamtędy wóz, do którego założono czwórko koni. Krowy się męczą. Nie można ich wypędzać dwa razy dziennie i dlatego w Lucinach do-

się krowy tylko dwa razy — rano i wieczorem. To jest wyraźna strata.

Projektu dojenia na polu nie dało się zrealizować, bo dużej na pastwisko można tylko dać drogą okólną z przeciwległej strony. Werner widzi tylko jedno wyjście — zespółować krowy paść się muszą bliżej gromady, by udój mógł się odbywać trzy razy dziennie.

A potem sprawa wody. Oborowych „zółc zalewa”, gdy o tym się mówi. Tuż przy oborze wywiercono studnię. Jest zbiornik, jest motopompa, brak tylko 45 m rur, które doprowadziłyby wodę do budynku. Zarząd stara się o nie od pół roku. Nadejść mają każdego dnia i wtedy w oborze wody będzie pod dostatkiem.

No i jeszcze sprawa pasz. Zootechnik Jama ciągle tłumaczy oborowym, że trzeba stosować najrozsądniejszą paszę, że należy je odpowiednio dawować i znać upodobania poszczególnych krów. Ale skutki tych rad się ciągle niewystarczająco. Ty-le jest broszur o hodowli bydła i wiele można się z nich nauczyć, choćby o zimnym wychowie cieląt. Mało jest jednak chęci, by do książek zaglądać.

— Mamy dobrą oborę — konczy sekretarz — to nie ulegajmy żądni wątpliwości, lecz musimy mieć jeszcze lepszą. Dobra pasza i woda, czystość w oborze, trykrotny udój — zwiększą jeszcze bardziej mleczność naszych krów i podniosą dochodowość naszej spółdzielni. Parłiśmy wtedy więcej dary i sami uzyskamy większą dochód.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą:

W mrokach tajemnicy

W początkach sierpnia przeczytałem w „Trybunie Ludu” artykuł inż. Ryszarda Mrozowskiego z ZBM Gdańsk omawiający metodę limitowania zużycia materiałów na podstawie zleceń roboczych. Istotą tej metody jest doprowadzenie podstawowych zasad rozrachunku materiałowego bezpośrednio na budowę, do poszczególnych бригад. W ten sposób bezpośrednio realizatorzy produkcji — robotnicy, będąc gospodarzami na swoim odcinku, mogą w poważnym stopniu zapobiegać marnotrawstwu i uzyskiwać oszczędności oraz całkowicie zlikwidować tzw. „przebiegi”.

Przedyskutowaniu tej metody z dyrektorem i kolektywem Zjednoczenia Instalacji Elektrycznych nr 1 i kierownikami wszystkich działów i grup robotników, że pomysł Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku jest bardzo cenny i może przynieść istotną oszczędność kosztów własnych. Oczywiście w naszej dziedzinie należałoby po dokładnym przeanalizowaniu tego systemu poczynić w nim pewne konieczne zmiany. Aby było bliżej zaopiniować się o tym zagadnieniu należałoby po dokładnym przeanalizowaniu tego systemu poczynić w nim pewne konieczne zmiany.

Ku mojemu ogromnemu zdziwieniu Zjednoczenie Gdańskie odmówiło udzielenia jakiegokolwiek informacji, dotyczącej stosowanej przez nich metody limitowania materiałów, powołując się na decyzję Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego-Północ oraz Centralnego Zarządu Zaopatrzenia. Decyzja ta wydana w lipcu wydaje się tym bardziej dziwna, że powodem jest nie było bynajmniej stwierdzenie wadliwości czy nieprzebadalności stosowanego przez Gdańsk, systemu limitowania. Wrecz przeciwnie — specjalna komisja po dokładnym zapoznaniu się

Polska ma przyjaciół w Chile

Jose Miguel Varas

zastępca nacz. redaktora dziennika chilijskiego „El Siglo”

Co niedziela o 9.30 rano mieszkańcy Chile słuchają z rozgłośni „La Americana” w Santiago pierwszych taktów poloneza b-moll Chopina. Oznaczają one początek audycji pt. „Ziemia Chopina” którą organizuje od dwóch lat Ośrodek Przyjaciół Polski.

W ciągu pół godziny program radiowy tej audycji obejmuje wiadomości i komentarze o osiągnięciach gospodarczych i kulturalnych Polski. Słuchacze mogą się również zachwycić muzyką Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego; słuchają piosenek „Mazowsza”, pięknych oberek, krakowiaków i kujawiaków.

W audycji tej różne osobistości chilijskie które zwiedziły Polskę dzielą się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z podróży po ojczyźnie Chopina. Pogadanki takie wygłaszał m. in. generał Carlos Vergara Montero, osobisty przyjaciel obecnego prezydenta Chile, reżyser Augustin Siré z „Teatru Eksperymentalnego” istniejącego przy Uniwersytecie Chilijskim w Santiago, dr Hernán Zapata, naczelny dyrektor chilijskiej Służby Zdrowia, znana działaczka oświatowa Maria Marchant, młody przywódca katolicki Julio Silva i wielu innych. W organizowaniu poważnej liczby audycji o Polsce brał również udział Pablo Neruda. Dokonał on adaptacji radiowej swego poematu „Syrena” i wygłosił szereg pogadek o Polsce Ludowej.

Wszyscy ci Chilijczycy są prawdziwymi przyjaciółmi Polski. Ponieważ należą do różnych organizacji politycznych i społecznych — mają różny punkt widzenia na ustrój demokracji ludowej. Niekiedy formują często takie czy inne zarzuty krytyczne. Jednakże wszyscy oni patrzą na rozwój Polski z głęboką sympatią. Żaden obywatel chilijski, który zwiedził Polskę nie podał się presji agentów północno-amerykańskich, mimo że różnych szklan z ich strony nie brak (tak np. warto podkreślić że wystarczy odwiedzić Polskę, czy jakkolwiek inny kraj demokracji ludowej, żeby na zawsze pozabawić się możliwością utrzymania wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych). Stanowisko tych obywateli chilijskich wynika nie tylko z wewnętrznej ich postawy; jest ono przede wszystkim odbiciem siły przekonywania ogólnego przekonania o osiągnięciach Polski Ludowej. Dlatego też nawet osobistości dalekie od sympatii dla ustroju Polski Ludowej składają hold temu wszystkiemu co się w Polsce dzieje.

Warto podkreślić specjalnie te części audycji o Polsce, które zajmują się literaturą i dramaturgią polską. Tak więc na początku roku 1954 wybitni aktorzy i aktorki teatrów chilijskich odegrali kilka scen z „Niemców” Kruczkowskiego z okazji przyznania mu Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalanie

tysięcy robotników, chłopów i urzędników z prowincji Santiago.

Polski film dokumentalny poświęcony rzeźbie Wita Stwosza zyskał wielki sukces wśród studentów Uniwersytetu Katolickiego. Wywołał on gorące dyskusje na temat problemu religii w Polsce. Film ten — poprzez obiektywne przedstawienie faktów, pokazał jak rząd polski ochrania sztukę religijną w Polsce i respektuje uczucia wiernych. Fakty te były znakomitą odrzutką na fantazyjne kłamstwa, które rozsiewa propaganda północno-amerykańska na temat „prześladowań religijnych w Polsce”.

W kierownictwie Ośrodka Przyjaciół Polski działa bardzo wiele osobistości o różnych przekonaaniach politycznych i społecznych. Do zarządu należą: senator z ramienia partii ludowych socjalistów Carlos Alberto Martinez, powieściopisarz i laureat „Ogólnokrajowej nagrody w dziedzinie literatury” Mariano Latorre, członkini Światowej Rady Pokoju Olga Poblete, dramaturg Antonio Acevedo Hernandez i inni.

Ośrodek Przyjaciół Polski natrafia często na trudności, ale kontynuuje i rozwija swą pracę. Udało mu się zapoznać poważną część społeczeństwa chilijskiego z osiągnięciami rzędu ludowego. Działalność ośrodka sprawia, że coraz większą liczbą Chilijczyków czuje się naprawdę przyjaciółmi Polski.

W S T O L I C Y

Owoce pracy działkowców



5 km. przy al. Waszyngtona otwarto wystawę osiągnięć pracowniczych ogrodników działkowych. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Przeszło 15 tys. osób zwiedziło w niedzielę tę wystawę. Najlepiej pospórli 11 tysięcy działkowców stolicy i województwa pokazali wyniki swej pracy na działkach: wino, grona, obrzynane dynie, pomidory, kisielnik, gruszek, jabłka wagi prawie kilogramowej. Na zdjęciu Pelagija Apolowa z ogrodu żoliborskiego pokazuje winogrona wyhodowane na swej działce. Z jednego krzewu zbiera ona ponad 15 kg tego owocu. Foto A. Nowosielski

Sztandar dla produkującej załogi remontującej spręż budowlany

Załoga Warszawskich Zakładów Remontu Sprężu Budowlanego Przemysłowego zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszej załogi zakładów produkcyjno-remontowych budownictwa. Zwycięskiej załodze wręczono sztandar przechodni Zarządu

Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, 20 produkujących budowlanych zakładów, a m. in. inż. S. Drachal, brigada S. Łatkowski, ślusarz: W. Gręda, W. Hensel i tokarz K. Pastuszek otrzymało nagrody pieniężne. (t)

O wzmacniakach i kondensatorach historia niewesoła

Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych postanowiły w bieżącym roku produkować wzmacniaki i paterfony elektryczne. Ale, żeby wyprodukować przez nas wzmacniaki działali, musimy posiadać m. in. takie części jak lampy, podstawkę do lamp, łączówki, kondensatory, opory itp. Zakłady, które produkują te części nie dotrzymują terminów dostarczania nam potrzebnych części do wzmacniaków. Doprowadza to naszą załogę do „czarnej rozpacz”. Bardzo trudno jest nam w tej sytuacji wykonać plan miesięczny, zmniejszając się za robki pracowników i podnosząc się koszty własne produkcji.

Nie bawmy się tu Centralny Zarząd Przemysłu Teletechnicznego, który stale informujemy o trudnościach naszego zakładu. Zakład nasz w pierwszym kwartale 1954 roku przekazał

50 lat w zaszczytnym zawodzie nauczyciela

Tow. Władysław Albert przed 50 laty — 1 września 1904 r. rozpoczął pracę w zawodzie nauczyciela. Przez 26 lat nauczał on w wielu szkołach wiejskich na terenie kraju, a od 1931 r. pracuje w szkole nr 1 w Krotoszynie. Sędziwy i zasłużony pedagog wykształcił w swoim życiu tysiące młodych chłopów i dziewcząt, z których wiele pełni dziś odpowiedzialne stanowiska. Zawód nauczyciela stał się tradycją w rodzinie Władysława Alberta. Jego syn Jan oraz córki Ludwika i Jannina obrali sobie również zawód nauczycielski.

„Z radością i wzruszeniem patrzę co dzieje się w moim życiu. Wiele dzieci, którym dopiero Polska Ludowa stworzyła pełne warunki do nauki, mówi Władysław Albert. — Moje dzieciństwo było inne. Jako syn bezrobotnego przez kilka lat leśnika, kosztami własnymi zdobyłem zawód nauczyciela. Dziś, dzięki matce polityce i troskliwej opiece naszej Partii i Rządu, każde robotnicze dziecko ma zapewniony byt i prawo do nauki. Cieszę się, że doczekalem tych czasów, o których marzyłem całe swoje życie”.

Władysław Albert, jeden z najstarszych nauczycieli w Polsce, aktywny członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i działacz Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, odznaczony został w ostatnich dniach sierpnia br. orderem „Sztandar Pracy” II klasy (PAP)

Westerplatte w płomieniach



(Do artykułu poniżej)

Kropki nad „i”

KORZYŚĆ

„Dlaczego syn zabił rodziców”, „Sędzia ma wskazać zabójcę”, „Para morderców idzie na śmierć całując się”, „Detektyw wykrył śmierć w coctailu” — oto kilka tytułów wybranych na chybili trafili z jednego tylko numeru amerykańskiej gazety „New York World Telegram and Sun”.

W Stanach Zjednoczonych jest 25 milionów analfabetów. Może to i lepiej.

WSTĘP WZBRONIONY

„Będąc we Francji — stwierdziła wielka artystka muzyki skłóciła Baker — wielokrotnie stykałam się z faktami, że bogaci turyści ze Stanów Zjednoczonych usiłowali przekupić właścicieli kin, hoteli i sklepów, byliby tylko zabronili do nich wstępu amerykańskim żołnierzom Murzynom”.

Amerkańscy rasiści uważają bowiem, że murzyńskim obywatelom USA powinien staryzcy wstęp do konstytucji, który gwarantuje im wolność i równość.

„Czarne interesy” przewoźników węgla

Napływają również sygnały o niesumieinnym postępowaniu niektórych pracowników spółdzielni „Wozak”.

Wykroczenia jakich dopuszczają się pracownicy zatrudnieni przy przewożeniu opału są ściągane i karane. Jednak spółdzielnie przewoźowe niewiele robią, aby wyprawić z nich, nieuczciwych ludzi. Spółdzielnie nie kontrolują pracy ludzi przewożących węgla. Popołonę przez nich nadużycia traktują nieuczciwie liberalnie, zwłaszcza w spółdzielni „Wozak”, której kierownictwo usiłuje tłumaczyć i uchronić przed karą nieuczciwych pracowników. (Kw)

TEATR

Ateneum — Chwały — g. 19. Kameralny — Dom na Twardzej — g. 19. Ludowy — Chory z urojenia — g. 19. Opera — Halka — g. 19. Powszechny — Niezwykła historia — g. 19. Syrena — Żołnierz królowej Madagaskaru — g. 19. Współczesny — Pensja pani Latter — g. 19. Nowy Warszawa — Legenda o miłości — g. 19. Dmni Wojska Polskiego — Alkad z Zalamei — g. 19. Estrada — Nareszcie otwarcie — g. 19. Bał — Królewicz Nitczka — g. 19. Guliver — Baśń o szkarzu i cesarzu — g. 17.

KINA

Moskwa — Córka pułku — g. 14, 16, 18, 20. Praha — Wczasy z Aniołem — g. 14, 16, 18, 20. Palladium — Anna proletariuszka — g. 15, 17, 19, 20. Śląsk — Babilon — g. 14, 16, 18.

RADIO

CZWARTEK 9 WRZEŚNIA

Program I — na fall 1322 m. Program dnia 7.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00. 5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Muzyka poranna, 5.48 Gimnastyka, 6.15 Muzyka rozrywkowa wy wykonaniu orkiestry, 6.30 Koncert kantaty, 6.37 Koncert poranny, 7.15 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Przerwa, 8.15 Muzyka aktualności, 12.10 Sztuka baletowa, 12.25 Radziecka muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 15.30 Dla dzieci, 15.45 Wiersze, 16.35 Muzyka baletowa, 16.50 Koncert, 17.00 Wiersze, 17.10 Wiersze, 17.20 Wiersze, 17.30 Wiersze, 17.40 Wiersze, 17.50 Wiersze, 18.00 Wiersze, 18.10 Wiersze, 18.20 Wiersze, 18.30 Wiersze, 18.40 Wiersze, 18.50 Wiersze, 19.00 Wiersze, 19.10 Wiersze, 19.20 Wiersze, 19.30 Wiersze, 19.40 Wiersze, 19.50 Wiersze, 20.00 Wiersze, 20.10 Wiersze, 20.20 Wiersze, 20.30 Wiersze, 20.40 Wiersze, 20.50 Wiersze, 21.00 Wiersze, 21.10 Wiersze, 21.20 Wiersze, 21.30 Wiersze, 21.40 Wiersze, 21.50 Wiersze, 22.00 Wiersze, 22.10 Wiersze, 22.20 Wiersze, 22.30 Wiersze, 22.40 Wiersze, 22.50 Wiersze, 23.00 Wiersze, 23.10 Wiersze, 23.20 Wiersze, 23.30 Wiersze, 23.40 Wiersze, 23.50 Wiersze, 24.00 Wiersze, 24.10 Wiersze, 24.20 Wiersze, 24.30 Wiersze, 24.40 Wiersze, 24.50 Wiersze, 25.00 Wiersze, 25.10 Wiersze, 25.20 Wiersze, 25.30 Wiersze, 25.40 Wiersze, 25.50 Wiersze, 26.00 Wiersze, 26.10 Wiersze, 26.20 Wiersze, 26.30 Wiersze, 26.40 Wiersze, 26.50 Wiersze, 27.00 Wiersze, 27.10 Wiersze, 27.20 Wiersze, 27.30 Wiersze, 27.40 Wiersze, 27.50 Wiersze, 28.00 Wiersze, 28.10 Wiersze, 28.20 Wiersze, 28.30 Wiersze, 28.40 Wiersze, 28.50 Wiersze, 29.00 Wiersze, 29.10 Wiersze, 29.20 Wiersze, 29.30 Wiersze, 29.40 Wiersze, 29.50 Wiersze, 30.00 Wiersze, 30.10 Wiersze, 30.20 Wiersze, 30.30 Wiersze, 30.40 Wiersze, 30.50 Wiersze, 31.00 Wiersze, 31.10 Wiersze, 31.20 Wiersze, 31.30 Wiersze, 31.40 Wiersze, 31.50 Wiersze, 32.00 Wiersze, 32.10 Wiersze, 32.20 Wiersze, 32.30 Wiersze, 32.40 Wiersze, 32.50 Wiersze, 33.00 Wiersze, 33.10 Wiersze, 33.20 Wiersze, 33.30 Wiersze, 33.40 Wiersze, 33.50 Wiersze, 34.00 Wiersze, 34.10 Wiersze, 34.20 Wiersze, 34.30 Wiersze, 34.40 Wiersze, 34.50 Wiersze, 35.00 Wiersze, 35.10 Wiersze, 35.20 Wiersze, 35.30 Wiersze, 35.40 Wiersze, 35.50 Wiersze, 36.00 Wiersze, 36.10 Wiersze, 36.20 Wiersze, 36.30 Wiersze, 36.40 Wiersze, 36.50 Wiersze, 37.00 Wiersze, 37.10 Wiersze, 37.20 Wiersze, 37.30 Wiersze, 37.40 Wiersze, 37.50 Wiersze, 38.00 Wiersze, 38.10 Wiersze, 38.20 Wiersze, 38.30 Wiersze, 38.40 Wiersze, 38.50 Wiersze, 39.00 Wiersze, 39.10 Wiersze, 39.20 Wiersze, 39.30 Wiersze, 39.40 Wiersze, 39.50 Wiersze, 40.00 Wiersze, 40.10 Wiersze, 40.20 Wiersze, 40.30 Wiersze, 40.40 Wiersze, 40.50 Wiersze, 41.00 Wiersze, 41.10 Wiersze, 41.20 Wiersze, 41.30 Wiersze, 41.40 Wiersze, 41.50 Wiersze, 42.00 Wiersze, 42.10 Wiersze, 42.20 Wiersze, 42.30 Wiersze, 42.40 Wiersze, 42.50 Wiersze, 43.00 Wiersze, 43.10 Wiersze, 43.20 Wiersze, 43.30 Wiersze, 43.40 Wiersze, 43.50 Wiersze, 44.00 Wiersze, 44.10 Wiersze, 44.20 Wiersze, 44.30 Wiersze, 44.40 Wiersze, 44.50 Wiersze, 45.00 Wiersze, 45.10 Wiersze, 45.20 Wiersze, 45.30 Wiersze, 45.40 Wiersze, 45.50 Wiersze, 46.00 Wiersze, 46.10 Wiersze, 46.20 Wiersze, 46.30 Wiersze, 46.40 Wiersze, 46.50 Wiersze, 47.00 Wiersze, 47.10 Wiersze, 47.20 Wiersze, 47.30 Wiersze, 47.40 Wiersze, 47.50 Wiersze, 48.00 Wiersze, 48.10 Wiersze, 48.20 Wiersze, 48.30 Wiersze, 48.40 Wiersze, 48.50 Wiersze, 49.00 Wiersze, 49.10 Wiersze, 49.20 Wiersze, 49.30 Wiersze, 49.40 Wiersze, 49.50 Wiersze, 50.00 Wiersze, 50.10 Wiersze, 50.20 Wiersze, 50.30 Wiersze, 50.40 Wiersze, 50.50 Wiersze, 51.00 Wiersze, 51.10 Wiersze, 51.20 Wiersze, 51.30 Wiersze, 51.40 Wiersze, 51.50 Wiersze, 52.00 Wiersze, 52.10 Wiersze, 52.20 Wiersze, 52.30 Wiersze, 52.40 Wiersze, 52.50 Wiersze, 53.00 Wiersze, 53.10 Wiersze, 53.20 Wiersze, 53.30 Wiersze, 53.40 Wiersze, 53.50 Wiersze, 54.00 Wiersze, 54.10 Wiersze, 54.20 Wiersze, 54.30 Wiersze, 54.40 Wiersze, 54.50 Wiersze, 55.00 Wiersze, 55.10 Wiersze, 55.20 Wiersze, 55.30 Wiersze, 55.40 Wiersze, 55.50 Wiersze, 56.00 Wiersze, 56.10 Wiersze, 56.20 Wiersze, 56.30 Wiersze, 56.40 Wiersze, 56.50 Wiersze, 57.00 Wiersze, 57.10 Wiersze, 57.20 Wiersze, 57.30 Wiersze, 57.40 Wiersze, 57.50 Wiersze, 58.00 Wiersze, 58.10 Wiersze, 58.20 Wiersze, 58.30 Wiersze, 58.40 Wiersze, 58.50 Wiersze, 59.00 Wiersze, 59.10 Wiersze, 59.20 Wiersze, 59.30 Wiersze, 59.40 Wiersze, 59.50 Wiersze, 60.00 Wiersze, 60.10 Wiersze, 60.20 Wiersze, 60.30 Wiersze, 60.40 Wiersze, 60.50 Wiersze, 61.00 Wiersze, 61.10 Wiersze, 61.20 Wiersze, 61.30 Wiersze, 61.40 Wiersze, 61.50 Wiersze, 62.00 Wiersze, 62.10 Wiersze, 62.20 Wiersze, 62.30 Wiersze, 62.40 Wiersze, 62.50 Wiersze, 63.00 Wiersze, 63.10 Wiersze, 63.20 Wiersze, 63.30 Wiersze, 63.40 Wiersze, 63.50 Wiersze, 64.00 Wiersze, 64.10 Wiersze, 64.20 Wiersze, 64.30 Wiersze, 64.40 Wiersze, 64.50 Wiersze, 65.00 Wiersze, 65.10 Wiersze, 65.20 Wiersze, 65.30 Wiersze, 65.40 Wiersze, 65.50 Wiersze, 66.00 Wiersze, 66.10 Wiersze, 66.20 Wiersze, 66.30 Wiersze, 66.40 Wiersze, 66.50 Wiersze, 67.00 Wiersze, 67.10 Wiersze, 67.20 Wiersze, 67.30 Wiersze, 67.40 Wiersze, 67.50 Wiersze, 68.00 Wiersze, 68.10 Wiersze, 68.20 Wiersze, 68.30 Wiersze, 68.40 Wiersze, 68.50 Wiersze, 69.00 Wiersze, 69.10 Wiersze, 69.20 Wiersze, 69.30 Wiersze, 69.40 Wiersze, 69.50 Wiersze, 70.00 Wiersze, 70.10 Wiersze, 70.20 Wiersze, 70.30 Wiersze, 70.40 Wiersze, 70.50 Wiersze, 71.00 Wiersze, 71.10 Wiersze, 71.20 Wiersze, 71.30 Wiersze, 71.40 Wiersze, 71.50 Wiersze, 72.00 Wiersze, 72.10 Wiersze, 72.20 Wiersze, 72.30 Wiersze, 72.40 Wiersze, 72.50 Wiersze, 73.00 Wiersze, 73.10 Wiersze, 73.20 Wiersze, 73.30 Wiersze, 73.40 Wiersze, 73.50 Wiersze, 74.00 Wiersze, 74.10 Wiersze, 74.20 Wiersze, 74.30 Wiersze, 74.40 Wiersze, 74.50 Wiersze, 75.00 Wiersze, 75.10 Wiersze, 75.20 Wiersze, 75.30 Wiersze, 75.40 Wiersze, 75.50 Wiersze, 76.00 Wiersze, 76.10 Wiersze, 76.20 Wiersze, 76.30 Wiersze, 76.40 Wiersze, 76.50 Wiersze, 77.00 Wiersze, 77.10 Wiersze, 77.20 Wiersze, 77.30 Wiersze, 77.40 Wiersze, 77.50 Wiersze, 78.00 Wiersze, 78.10 Wiersze, 78.20 Wiersze, 78.30 Wiersze, 78.40 Wiersze, 78.50 Wiersze, 79.00 Wiersze, 79.10 Wiersze, 79.20 Wiersze, 79.30 Wiersze, 79.40 Wiersze, 79.50 Wiersze, 80.00 Wiersze, 80.10 Wiersze, 80.20 Wiersze, 80.30 Wiersze, 80.40 Wiersze, 80.50 Wiersze, 81.00 Wiersze, 81.10 Wiersze, 81.20 Wiersze, 81.30 Wiersze, 81.40 Wiersze, 81.50 Wiersze, 82.00 Wiersze, 82.10 Wiersze, 82.20 Wiersze, 82.30 Wiersze, 82.40 Wiersze, 82.50 Wiersze, 83.00 Wiersze, 83.10 Wiersze, 83.20 Wiersze, 83.30 Wiersze, 83.40 Wiersze, 83.50 Wiersze, 84.00 Wiersze, 84.10 Wiersze, 84.20 Wiersze, 84.30 Wiersze, 84.40 Wiersze, 84.50 Wiersze, 85.00 Wiersze, 85.10 Wiersze, 85.20 Wiersze, 85.30 Wiersze, 85.40 Wiersze, 85.50 Wiersze, 86.00 Wiersze, 86.10 Wiersze, 86.20 Wiersze, 86.30 Wiersze, 86.40 Wiersze, 86.50 Wiersze, 87.00 Wiersze, 87.10 Wiersze, 87.20 Wiersze, 87.30 Wiersze, 87.40 Wiersze, 87.50 Wiersze, 88.00 Wiersze, 88.10 Wiersze, 88.20 Wiersze, 88.30 Wiersze, 88.40 Wiersze, 88.50 Wiersze, 89.00 Wiersze, 89.10 Wiersze, 89.20 Wiersze, 89.30 Wiersze, 89.40 Wiersze, 89.50 Wiersze, 90.00 Wiersze, 90.10 Wiersze, 90.20 Wiersze, 90.30 Wiersze, 90.40 Wiersze, 90.50 Wiersze, 91.00 Wiersze, 91.10 Wiersze, 91.20 Wiersze, 91.30 Wiersze, 91.40 Wiersze, 91.50 Wiersze, 92.00 Wiersze, 92.10 Wiersze, 92.20 Wiersze, 92.30 Wiersze, 92.40 Wiersze, 92.50 Wiersze, 93.00 Wiersze, 93.10 Wiersze, 93.20 Wiersze, 93.30 Wiersze, 93.40 Wiersze, 93.50 Wiersze, 94.00 Wiersze, 94.10 Wiersze, 94.20 Wiersze, 94.30 Wiersze, 94.40 Wiersze, 94.50 Wiersze, 95.00 Wiersze, 95.10 Wiersze, 95.20 Wiersze, 95.30 Wiersze, 95.40 Wiersze, 95.50 Wiersze, 96.00 Wiersze, 96.10 Wiersze, 96.20 Wiersze, 96.30 Wiersze, 96.40 Wiersze, 96.50 Wiersze, 97.00 Wiersze, 97.10 Wiersze, 97.20 Wiersze, 97.30 Wiersze, 97.40 Wiersze, 97.50 Wiersze, 98.00 Wiersze, 98.10 Wiersze, 98.20 Wiersze, 98.30 Wiersze, 98.40 Wiersze, 98.50 Wiersze, 99.00 Wiersze, 99.10 Wiersze, 99.20 Wiersze, 99.30 Wiersze, 99.40 Wiersze, 99.50 Wiersze, 100.00 Wiersze, 100.10 Wiersze, 100.20 Wiersze, 100.30 Wiersze, 100.40 Wiersze, 100.50 Wiersze, 101.00 Wiersze, 101.10 Wiersze, 101.20 Wiersze, 101.30 Wiersze, 101.40 Wiersze, 101.50 Wiersze, 102.00 Wiersze, 102.10 Wiersze, 102.20 Wiersze, 102.30 Wiersze, 102.40 Wiersze, 102.50 Wiersze, 103.00 Wiersze, 103.10 Wiersze, 103.20 Wiersze, 103.30 Wiersze, 103.40 Wiersze, 103.50 Wiersze, 104.00 Wiersze, 104.10 Wiersze, 104.20 Wiersze, 104.30 Wiersze, 104.40 Wiersze, 104.50 Wiersze, 105.00 Wiersze, 105.10 Wiersze, 105.20 Wiersze, 105.30 Wiersze, 105.40 Wiersze, 105.50 Wiersze, 106.00 Wiersze, 106.10 Wiersze, 106.20 Wiersze, 106.30 Wiersze, 106.40 Wiersze, 106.50 Wiersze, 107.00 Wiersze, 107.10 Wiersze, 107.20 Wiersze, 107.30 Wiersze, 107.40 Wiersze, 107.50 Wiersze, 108.00 Wiersze, 108.10 Wiersze, 108.20 Wiersze, 108.30 Wiersze, 108.40 Wiersze, 108.50 Wiersze, 109.00 Wiersze, 109.10 Wiersze, 109.20 Wiersze, 109.30 Wiersze, 109.40 Wiersze, 109.50 Wiersze, 110.00 Wiersze, 110.10 Wiersze, 110.20 Wiersze, 110.30 Wiersze, 110.40 Wiersze, 110.50 Wiersze, 111.00 Wiersze, 111.10 Wiersze, 111.20 Wiersze, 111.30 Wiersze, 111.40 Wiersze, 111.50 Wiersze, 112.00 Wiersze, 112.10 Wiersze, 112.20 Wiersze, 112.30 Wiersze, 112.40 Wiersze, 112.50 Wiersze, 113.00 Wiersze, 113.10 Wiersze, 113.20 Wiersze, 113.30 Wiersze, 113.40 Wiersze, 113.50 Wiersze, 114.00 Wiersze, 114.10 Wiersze, 114.20 Wiersze, 114.30 Wiersze, 114.40 Wiersze, 114.50 Wiersze, 115.00 Wiersze, 115.10 Wiersze, 115.20 Wiersze, 115.30 Wiersze, 115.40 Wiersze, 115.50 Wiersze, 116.00 Wiersze, 116.10 Wiersze, 116.20 Wiersze, 116.30 Wiersze, 116.40 Wiersze, 116.50 Wiersze, 117.00 Wiersze, 117.10 Wiersze, 117.20 Wiersze, 117.30 Wiersze, 117.40 Wiersze, 117.50 Wiersze, 118.00 Wiersze, 118.10 Wiersze, 118.20 Wiersze, 118.30 Wiersze, 118.40 Wiersze, 118.50 Wiersze, 119.00 Wiersze, 119.10 Wiersze, 119.20 Wiersze, 119.30 Wiersze, 119.40 Wiersze, 119.50 Wiersze, 120.00 Wiersze, 120.10 Wiersze, 120.20 Wiersze, 120.30 Wiersze, 120.40 Wiersze, 120.50 Wiersze, 121.00 Wiersze, 121.10 Wiersze, 121.20 Wiersze, 121.30 Wiersze, 121.40 Wiersze, 121.50 Wiersze, 122.00 Wiersze, 122.10 Wiersze, 122.20 Wiersze, 122.30 Wiersze, 122.40 Wiersze, 122.50 Wiersze, 123.00 Wiersze, 123.10 Wiersze, 123.20 Wiersze, 123.30 Wiersze, 123.40 Wiersze, 123.50 Wiersze, 124.00 Wiersze, 124.10 Wiersze, 124.20 Wiersze, 124.30 Wiersze, 124.40 Wiersze, 124.50 Wiersze, 125.00 Wiersze, 125.10 Wiersze, 125.20 Wiersze, 125.30 Wiersze, 125.40 Wiersze, 125.50 Wiersze, 126.00 Wiersze, 126.10 Wiersze, 126.20 Wiersze, 126.30 Wiersze, 126.40 Wiersze, 126.50 Wiersze, 127.00 Wiersze, 127.10 Wiersze, 127.20 Wiersze, 127.30 Wiersze, 127.40 Wiersze, 127.50 Wiersze, 128.00 Wiersze, 128.10 Wiersze, 128.20 Wiersze, 128.30 Wiersze, 128.40 Wiersze, 128.50 Wiersze, 129.00 Wiersze, 129.10 Wiersze, 129.20 Wiersze, 129.30 Wiersze, 129.40 Wiersze, 129.50 Wiersze, 130.00 Wiersze, 130.10 Wiersze, 130.20 Wiersze, 130.30 Wiersze, 130.40 Wiersze, 130.50 Wiersze, 131.00 Wiersze, 131.10 Wiersze, 1